



## Jesienny sezon polityczny w Genewie.

Program 76-ej Sesji Rady Ligi Narodów.

Sekretariat Generalny Ligi Narodów rozegrał przed kilku dniami członkom Ligi tymczasowy porządek dzienny 76-tej zwyczajnej sesji Rady Ligi, rozpoczynającej się w Genewie w dn. 22 września r.b.

Sesja Rady Ligi zainauguruje tegoroczny opóźniony nieco sezon polityczny w Genewie, który corocznie — jak wiadomo — rozpoczynał się już w pierwszych dniach września, ale w roku bieżącym z powodu przeciwności się konferencji ekonomicznej londyńskiej, termin rozpoczęcia obrad genewskich został przesunięty o dwa tygodnie.

Porządek obrad tegorocznych Rady Ligi Narodów nie przedstawia się bardzo interesująco. Na wstępie Rada będzie musiała zajmować się, dość smutnym stanem kasy Ligi Narodów, wywołanym przez znaczne załogi w uiszczaniu składek przez państwa należące do Ligi. Załogi te sięgają już kilku milionów franków szwajcarskich, a trudna sytuacja finansowa wielu państw nie pozwala żywić nadziei, aby załogi te mogły być w krótkim czasie uiszczane.

W dalszym ciągu na porządku obrad Rady Ligi znajduje się sprawa o minacji Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku, gdyż mandat p. Rostinga wygasł w dniu 15 października r.b. W Genewie liczą się z dalszym przedłużeniem okresu jego urzędowania w Gdańsku.

Na dalszych punktach porządku dziennego figurują wieczne powtarzające się sprawozdania o ratyfikacji różnych konwencji międzynarodowych, o akcji zwalczania handlu opium i innymi środkami odurzającymi, o wykonywaniu mandatów kolonialnych i t. d.

W dziedzinie zagadnień politycznych Rada Ligi Narodów przyjęła zapewne z satysfakcją do wiadomości sprawozdanie o likwidacji angielsko-perskiego sporu o źródła naftowe w

Persji, a poza tym zapozna się z przebiegiem rokowań o pacyfikację stosunków pomiędzy dwoma wojującymi państwami Południowej Ameryki — Boliwią i Paragwajem. Poza tym Rada Ligi ma usankcjonować postanowione już delegowaniem do Chin na okres jednego roku dr. Ludwika Rajchmana, dyrektora sekcji higieny Ligi Narodów.

Na zakończenie obrad trzydniowych Rady Ligi przyjdzie obrzedeć smutny — zapoznania się z raportem p. Mac Donalda o londyńskiej konferencji ekonomicznej i o braku jej rezultatów.

W dniu 25 września r.b. rozpocznie się doroczne Zgromadzenie Ligi Narodów, nie wywołujące zainteresowania swoim porządkiem obrad, chociaż możliwym jest, że jak zwykle — z okazji zjazdu kierowników polityki za granicę niemal wszystkich państw świata, poruszone będą w dyskusjach publicznych i w naradach prywatnych sprawy nie figurujące w urzędowych drukach Ligi Narodów, ale dotyczące nad ogólnosiową sytuacją polityczną, jak np. w pierwszym rzędzie zagadnienie niemiecko-austriackie.

Bezpośrednio po zakończeniu Zgromadzenia Ligi Narodów wznowio nie będą w dn. 16 października r.b. obrady Konferencji Rozbrojeniowej.

Należy przypuszczać, że sesja jesienna Konferencji Rozbrojeniowej będzie sesją decydującą, gdyż sprawy rozbrojenia dojrzały — szczególnie w obliczu wypadków niemieckich — do rozstrzygnięcia ostatecznego i do zdecydowania się na załatwienie zadań postawionych przed Konferencją w ramach możliwości, lub też — na przerwanie jej.

Wedle wszelkich przewidywań jesienny sezon polityczny w Genewie przeciągnie się co najmniej do połowy listopada. (Iskra).

## Dzisiejsze obrady Zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych.

Posiedzenie sekcji przemysłowo-handlowej Zjazdu Gospodarczego obradować będzie dzisiaj, w sobotę od godz. 9 rano, nie w Sekretarjacie B. B.

## B. Taraszkiewicz został wydany Sowietaom.

Pertraktacje między rządem polskim a sowieckim, dotyczące się zgórą 5 miesięcy, w sprawie wydania b. posła Taraszkiewicza zostały zakończone. Polskie władze zgodziły się na wymianę Taraszkiewicza na znanego literata białoruskiego Fr. Olechnowicza, który w r. 1927 wystąpił z ostrym protestem przeciwko Sowietaom, za co, podstępnie zwołany do Rosji w roku 1929 został aresztowany w Mińsku i osadzony w więzieniu.

Taraszkiewicza pod eskortą przewieziono dnia 6 b. m. do granicznej stacji Stołpe, gdzie spotkał się z żoną i krewnymi, a następnie po krótkim postoju, w asyście straży udał się na punkt graniczny w Kołosowie, gdzie w obecności przedstawicieli władz administracyjnych i wojsko-

W. R. przy ul. Św. Anny, lecz w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej (Mickiewicza 32) w lokalu giełdy zbożowo-towarowej i lniarskiej.

wych polskich oraz sowieckich odbył się akt wymiany więźniów.

Przed przekroczeniem granicy Taraszkiewicz podziękował naszym władzom za dobre traktowanie w więzieniach oraz za przychylny stosunek do niego asysty podczas podróży do Stołpe. Z uśmiechem na ustach b. przywódca Hromady przekroczył granicę, gdzie go na ziemi białoruskiej powitał specjalny komitet złożony z b. hromadówców na czele z Kowszcem i Rak-Michajłowskim.

Oddane Polsce literata Olechnowicza powitali na granicy znajomi i krewni, poczem po przebraniu się i wykapaniu oraz spożyciu wierzery b. więzień sowiecki pozostał u znajomych w Stołpeach, skąd niebawem przybędzie do Białegostoku i Wilna.

## Krzewmy wiedzę praktyczną

Życie obecne wykazało, że ten naród jest silny, którego przemysł i handel stoi na wysokim stopniu rozwoju. Rządzić, gospodarować, to znaczy przewidywać. Aby móc przewidzieć zgryżby mogą nastąpić zmiany w gospodarce indywidualnej lub zbiorowej należy się uprzednio uzbroić w zasób teoretycznej i praktycznej wiedzy. W ten mniej więcej sposób rozumuje człowiek o psychice realistycznej. Tak rozumowały społeczeństwa i państwa, które obecnie w życiu gospodarczym świata wysunęły się na plan pierwszy. Aby jednak społeczeństwo zdolne było do praktycznego myślenia, należy je wychowywać w odpowiedniej atmosferze.

Nie więc też dziwnego, że między stanem naszej Rzeczypospolitej zrozumiawszy doniosłość praktycznego wychowywania młodego pokolenia Polski Odrodzonej z całym zrozumieniem potrzeb naszego życia państwo tego, uznali za konieczną potrzebę gruntownej zmiany dotychczasowego kierunku wychowawczego.

W przeciwnieństwie do dotychczasowego faworyzowania szkolnictwa ogólnokształcącego, z całą świadomością dążąc do podniesienia stanu go-

spodarczego Rzeczypospolitej, przystąpili do szkolenia kadr inteligencji fachowej.

Dla produkowania inteligentów bez określonego zawodu nastąpił zmierzach, nastąpiło zerwanie z systemem wychowywania młodzieży na poezji romantycznej, „zakuwania” młodych głów zbieżną ilością homerowskiej Iliady i Odyseji. Nastąpił przełom o poważnym na przyszłość znaczeniu dla Odrodzonej Polski. Należy uchylić czoła przed dotychczasowym systemem wychowywania nas w ideologii wielkich czynów bohaterów, przepojonych liryzmem, gdyż z niego zrodził się duch, który wskrzesił jęczącą w ciagu przeszłości wieki Ojczyznę.

Dzisiaj jednak, kiedy minęły ciężkie dni niewoli, musimy dążyć do utrzymania z takim trudem odzyskanej niepodległości. Niepodległość tę utrzymamy, jeśli realnie na życie państwa będziemy.

Niewolno nam myśleć w ten sposób, jak to czynili nasi przadziadkowie, twierdząc, że na Polskę nikt napadać nie będzie, gdyż jest ona słaba. Polska musi być silna! Siła jej zależeć będzie od rozwoju gospodarczego, bowiem doświadczenie wykazało, że te państwa są silne militarnie, które są silne gospodarczo.

Realistyczne podejście do naszego życia państwowego ukoronował minister oświaty i obecny premier p. Janusz Jędrzejewicz, twórca ustawy z dnia 11 marca 1932 r., o ustroju szkolnictwa zawodowego. Nadał on tą ustawą nowy kierunek wychowywania młodego pokolenia do życia praktycznego. Młoda Polska i jej młoda generacja musi być tak wychowywana, aby w dzisiejszym wszechświecie łowym wysięgu pracy o gospodarce opanowanie jaknajwiększych przestrzeni nie była ostatnią. Nie myślimy podbić słabszych od nas gospodarczo organizmów państwowych nie damy jednak narzucić sobie jarzma gospodarczego. Aby temu sprostać, Polska jak długa i szeroka, pokryć się musi gęstą siecią szkół zawodowych, szkół, które będą wychowywały młode nasze pokolenie w kierunku praktycznym. Oprócz szkół technicznych różnego rodzaju, rozbudować musimy nasze szkolnictwo handlowe, bowiem bez stworzenia silnego handlu nie do pomysłenia jest zwycięstwo naszego Państwa.

Tutaj, na północno-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej ze szczególnym nasileniem musi być krzewiony nowy kierunek wychowywania młodzieży. Nie posiadamy warunków przyrodzonych do stworzenia dużych ośrodków przemysłu, nie mniej jednak umiejętnie wykorzystawszy ich właściwości, będziemy mogli podnieść się na wyższy poziom gospodarczy.

Stopniowo przygotowania dla zrealizowania tych planów u nas są w toku. Istnieje kilkanaście zawodowych zakładów naukowych, z których na szczególną uwagę, opiekę państwa i społeczeństwa zasługują wileńskie Państwowa Szkoła Techniczna im. Marszałka Piłsudskiego i Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych Polskiego T—wa Krzewienia Wiedzy Handlowej w Wilnie.

Szczególnie ta ostatnia placówka winna znaleźć przychylny stosunek władz państwowych i społeczeństwa, gdyż jest ona oryginalna w swoim rodzaju, jakiej niema w całej Rzeczypospolitej.

Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie zorganizowali ludzie dobrej woli, gorąco miłujący Ojczyznę, nieszczęśliwy trud, a Państwo im dopomogło. Z dwuletnich kursów ekonomiczno-handlowych, Polskie T—wo Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej zorganizowało szkołę o specyficznej strukturze i kierunku wychowywania młodzieży. Kierunek wychowywania i kształcenia w Instytucie jest bardziej praktyczny, niż teoretyczny. W Instytucie zorganizowano szereg pracowni doświadczalnych, w których młodzież sprawdza i przeprowadza wszystkie w wykładach teoretycznych poruszone m menty. Instytut Handlowy w Wilnie, śmiało rzec można, przygotowuje przyszłych pionierów handlu polskiego. Instytut już obecnie poszczycić się może swym dorobkiem, bowiem znaczny procent jego wychowanków zajmuje poważne stanowiska w życiu gospodarczym i społecznym.

Studia w Instytucie trwają 3 lata, z czego jeden rok studiów wypełnia program ogólny, 2 lata specjalizacji na jednym z istniejących 3-ech wydziałów, a mianowicie: ogólnohandlowym, rolniczo-handlowym lub samorządowym. W stadium organizacji znajduje się ponadto Wydział Leśny. Jednym z warunków wstąpienia do Instytutu jest wykazanie się ukończeniem co najmniej 6-ciu klas gimnazjum.

Instytutem gorąco opiekują się wydające czynnik państwowe, nie szczędząc znacznych subsydjów, gdyż rozumieją, że od tego rodzaju kierunku w wychowywaniu młodzieży zależy przyszłość gospodarcza Polski Odrodzonej.

A. Wiśniewski.

**Dr. med. I. Skwirski**  
choroby dziecięce  
**PÓRÓCZKA**  
Baranowice, ul. Hoovera Nr. 7, tel. Nr. 152.

### Jakie opłaty z Funduszu Drogowego podlegają umorzeniu?

Jak już donosiliśmy, Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wydało okólnik w sprawie ulg w uiszczaniu należących opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego. W myśl tego okólnika podlegają umorzeniu: 1) wszelkie zalegające odsetki i kary za zwłokę z tytułu nieregulowanych w terminie należności na rzecz P. F. D. z wymiarów 1931—1932 i 1932—1933 za wszystkie pojazdy mechaniczne i konne oraz reklamy, 2) opłaty od ciężarów zarobkowych pojazdów mechanicznych (autobusy, taksówki i samochody ciężarowe), z wymiarów 1931—32 i 1932—33 w wysokości 25 procent, 3) zaległe opłaty z tytułu art. 18 ustawy o P. F. D. w wysokości 45 procent wymiaru z 1931—32 i 1932—1933 r., zaległe opłaty od nośności ciężarów pojazdów mechanicznych w wysokości 40 procent wymiaru z tego samego czasu.

Wspomniane wyżej umorzenia opłat za mechaniczne pojazdy zarobkowe, dotyczą w zasadzie wszystkich płatników P. F. D., jednakże wojewoda ma nie stosować tych umorzeń względem płatników, których zaległości powstały skutkiem złośliwego uchylania się od obowiązków.

4) Zaległe opłaty od nośności pojazdów konnych w wysokości 30 procent wymiaru 1931—32 i 1932—33 r., a z zaległości od uznania wojewody w poszczególnych wypadkach do 50 procent, ze względu na warunki lokalnego lub stałego przedsiębiorstwa.

### D. Sołowiejowa

wróciła obecnie z Londynu i przyjmuje nadal lekcje angielskiego.

W. Pohlanka 16 m. 2 od 10—12 i od 6—8.

### Podatki we wrześniu.

We wrześniu roku bieżącego przypada trzeci miesiąc uiszczania podatków.

Do dnia 15 września r. b. zaliczka miesięczna na państwowy podatek przemysłowy w wysokości podatku należnego od obrotu o. osiągniętego w sierpniu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. oraz przemysłowe od 1 do 4 kategorii, prowadzące działalność księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) Do dnia 15 września r. b. płatna jest II kwartałna zaliczka na podatek przemysłowy od obrotu, 3) w ciągu 7 dni od daty dokonania potrącenia płatny jest podatek do chodowy wraz z podatkiem kryzysowym, po trójcy od emerytur, wynagrodzeń za najem na pracę i uposażeń służbowych.

4) Do 4 września r. b. płatna jest różnica w podatku dochodowym z tytułu kalkulacji wraz z dodatkami kryzysowym, to jest III kwartałna rata tego podatku.

5) Do dnia 15 września r. b. płatna jest za liczka miesięczna na poczet podatku od dochodu osiągniętego przez notariuszów, pisarzy hipotecznych i komorników, w sierpniu r. b. to jest zaliczka na podatek dochodowy od niektórych zajęć zawodowych.

6) Do dnia 5 września r. b. płatny jest podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę prądu za okres od 16 do 31 sierpnia, zaś do dnia 30-go września płatny jest tenże podatek potrącony za okres od 1 do 15 września r. b.

7) Do dnia 30 września r. b. włącznie płatna jest I rata nadzwyczajnej daniny majątkowej w I grupie koniugentowej (rolniczej). Ponadto we wrześniu płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności we wrześniu r. b. ludzie te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu r. b.

### Hitlerowski zjazd w Norymberdze.



W Norymberdze obradował w obecności kanclerza Hitlera kongres partii narodowej.

Na zdjęciu moment z otwarcia zjazdu. Przemawia Rudolf Hess.

## Trzydziestolecie bolszewizmu.

Ruch komunistyczny spowodował tak znaczne przesunięcia w światopoglądzie ludzi jak również w organizacji społeczeństwa w całej szóstej części świata, że dziś nie można nawet uświadomić sobie faktu że w tych dniach upływa dopiero trzydzieści lat od chwili, kiedy poczęła formować się partia komunistyczna. Jedną zaledwie generacją zrodziła się w tym okresie a ta generacja chce zachwiać podstawami dzisiejszego ustroju społecznego świata.

W całej Rosji sowieckiej obecnie nadzwyczaj okazale obchodzą trzydziście rocznicę urodzin bolszewizmu. Przed trzydziestu laty, w czasie od 30 lipca do 23 sierpnia obradował w Brukseli i Londynie drugi nielegalny kongres rosyjskiej socjal-demokratycznej partii. Powstanie bolszewizmu związane jest z rozłamem, jaki nastąpił w tej partii na tym właśnie zjeździe. Różnice pomiędzy większością (po rosyjsku: bolszinstwem) delegatów (stała nazwa: bolszewizm) a mniejszością były o tyle charakterystyczne, że wyłoniły się na tle organizacyjnym. Przywódca większości Lenin wystąpił z ideą centralizmu z ideą dyktatury centralnego komitetu kierującego partią.

Nadzwyczaj charakterystyczne jest że w owym czasie nie była żadnych różnic programowych; postulat programowy tak większości jak i mniejszości były jedne i te same. W teorii bolszewicy byli wówczas zwolennikami ludowładztwa i wolności politycznej tak jak zwolennikami takich samych postulatów była i reszta partii.

Rozwój ideologicznej konstrukcji i programu komunistycznej partii szedł powoli a do zenitu doszedł wtedy, kiedy komuniści objęli władzę w swe ręce poczęli w praktyce ścierać się z kwestiami administracyjnymi i gospodarczymi.

W pierwszym programie bolszewickiego skrzydła partii socjalno-demokratycznej było nawet żądanie zaprowadzenia powszechnego, równego prawa głosowania, były tam żądania nieograniczonej wolności prasy, słowa, zgromadzeń, stowarzyszeń, usunięcie stałego wojska i t. p. Wszystko to były postulaty, za które obecnie komuniści pedzą przed sądy swych przeciwników i skazują ich na karę śmierci.

W bolszewizmie współczesnym nie pozostało nic z tych demokratycznych postulatów, jakie wyszczególnione zostały w t. zw. minimalnym programie z r. 1903. A obecnie podczas uroczystości z okazji trzydziestolecia bolszewizmu prasa sowiecka o programie tym wzmiankowała tylko mimochodem i to w ogólnych zarysach, nie analizując szczegółów, które w dzisiejszych warunkach wywoływałyby znaczny dysjonans.

Na II zjeździe rosyjskiej partii socjalno-demokratycznej w oświadczeniach o poprawkach Lenina wydatnie były tylko ogólne rysy przyszłej dyktatury. Uwidaczniało się to zwłaszcza w roli, jaką przypisywał Lenin przywódcy centrali partii, w żądaniu bezwarunkowego podporządkowania się głowie partii. Ale centralizm partii wysunięty przed trzydziestu laty w praktyce znalazł swój wyraz w osobistej dyktaturze, która najpierw spoczywała w rękach Lenina, a obecnie spoczywa w rękach Stalina.

Bolszewicka partia w ostatnich trzydziestu laty rzeczywiście przebieła wyjątkową drogę rozwoju.

St. Ogr.

### Przed wręczeniem listów uwierzytelniających



Nowy ambasador Stanów Zjednoczonych John Cudahy udaje się w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego p. Romera na Zamek, celem złożenia swych listów uwierzytelniających Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

## Lot okreżny z przeszkodami.

**ŁÓDŹ, (Pat).** Samoloty, które wystartowały dziś o godz. 5-tej rano z Warszawy do V-go etapu lotu okreżnego dookoła Polski, zmuszone były z powodu gęstej mgły nad łódzkiem pod Łodzią do lądowania na okolicznych polach, w promieniu mniej więcej 10 km., skąd dopiero koło godziny 8-ej korzystając z wypogodzenia się, poprzelatywały na lotnisko w Gublinie. Z tego powodu strat samolotów z Łodzi odbył się ze znaczem opóźnieniem. Na lotnisku łódzkim pozostała maszyna Nr. 16 RWD 5, pilotowana przez Chorzęwskiego z Aeroklubu

Lwowskiego, której silnik uległ defektowi. Prawdopodobnie awionetka, na prawioną, będzie mogła wystartować dziś po południu w dalszą drogę.

M N 5 W KRAKOWIE.

**KRAKÓW, (Pat).** Wpiątek o godz. 9.45 przybył na lotnisko Rębowickie jeden z aparatów, biorących udział w V-tym krajowym konkursie turystycznym, mianowicie MN 5, pilotowany przez Jonikasa w Aeroklubu Wileńskiego. Lotnik po chwilowym odpoczynku odleciał do Warszawy.

## Wyrok w procesie kobryńskim.

**KOBRYN, (Pat).** Dziś w południe ogłoszony został wyrok w procesie 9 oskarżonych o należenie do KPZB.

Wyrokiem sądu sprawa Reginy Kaplanowej przekazana została do postępowania zwykłego. Pozostali oskarżeni zostali skazani na dożywotnie więzienie.

**KOBRYN, (Pat).** Sąd w motywach wyroku

## Katastrofy górnicze.

**KATOWICE, (Pat).** W ostatnich dniach na kopalniach śląskich i zagłębia Dąbrowskiego wydarzyło się kilka tragicznych katastrof, które pociągnęły za sobą śmierć 10 górników.

Wczoraj o godzinie 15 wydarzyła się na kopalni Głuche w Nikiszowie katastrofa, która ofiarą padło 6 górników. Katastrofa wy-

darzyła się na poziomie 400 metrów. Wskutek silnego wstrząsu nastąpiło oberwanie się stropu oraz t. zw. węgospad, który zasypał 6 górników. Z pod zwalów węgla wydobyło zwichły 2 górników, jednego elektryka, trzech kłó. Dochodzenie prowadzi Urząd Górniczy w Katowicach.

## Rezolucją bojkotową

zakończyła się światowa konferencja żydowska.

**GENEWA, (Pat).** W dniu 8 bm. zakończyła się światowa konferencja żydowska uchwaleniem rezolucji bojkotowej, w której między innymi jest powiedziane, że naród żydowski spontanicznie i instynktownie uciekał się do środka jako najbardziej skutecznego

swój obrony — bojkotu ekonomicznego i moralnego. Naród żydowski w ten sposób stwierdził, że żaden Żyd nie może utrzymać z rządem narodowo — socjalistycznym stosunków ekonomicznych, ani żadnych innych i uważa, że ma prawo oczekiwać tego samego i od milionów nie Żydów we wszystkich krajach, którzy podzielają obrzenie Żydów przeciw dyktatorce i praktyce antysemickiej rządu narodowo — socjalistycznego i podtrzymują ich walkę. Koniec bojkotu nie zależy od na radu żydowskiego, ale od rządu niemieckiego. Żydzi nie mogą rzecze się tej broni, dopóki wielka niesprawiedliwość, której się do puszczono względem Żydów niemieckich, nie zostanie naprawiona i dopóki nie zostaną im przywrócone zpowrotem prawa, których pozbawili ich rządy narodowo — socjalistyczne



Do nabycia w pierwszorzędnym magazynie galanterijnych.

Panie i Panowie przygotowujcie stroje ze lnu!  
**Komitet Organizacyjny Wystawy Lniarskiej w Wilnie**  
urządza w dniu 9-go września 1933 r. o godz. 18-ej w salach hotelu Georges'a ul. Mickiewicza 20

**Drugi „Podwieczorek Lniarski”**  
W programie podwieczorku przewidziany jest dancing i konkurs z nagrodami „Pięknej sukni lnianej” i „Męskiego stroju ze lnu”.

Wstęp 2 zł.

Wstęp 2 zł.

# Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych zwołany przez Radę Wojewódzką B. B. W. R. w Wilnie.

## Rozwój rolnictwa jako podstawa rozwoju gospodarczego Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Referat J. M. Rektora U. S. B. dr. Witolda Staniewicza.



Przejdźmy zjazdu siedzą od lewej strony: pos. Czernichowski, pos. Podolski, b. premier pos. A. Prystor, przewodniczący zjazdu sen. W. Abramowicz, (za nim niewidoczny gen. Żeligowski), dalej wojewoda Jaszczołt, pre-

zes Rucinski, prezydent miasta dr. Maleszewski, prezes Szumański, oraz członkowie sekretariatu zjazdu dr. Hirschberg i dyr. Jutkiewicz.

Szanowni Państwo!

Celem dzisiejszego zjazdu jest pobudzenie energii i inicjatywy twórczej społeczeństwa dla ożywienia i podniesienia życia gospodarczego Wilna i Ziemi Wileńskiej, by w ten sposób wspólnie z innymi ziemiami Rzeczypospolitej przezwyciężyć kryzys i wyaleczyć lepsze jutro dla Polski.

Ale jeżeli mówimy o ożywieniu życia gospodarczego w kraju rolniczym, tak jak nasz, to ożywienie to jest niemożliwe, bez podźwignięcia z upadku rolnictwa, bez przywrócenia wsi naszej pomyślności i dobrobytu i dlatego ten właśnie temat został wysunięty przez organizatorów zjazdu na czoło obrad w przesłuchaniu, że to jest właśnie nasze główne zagadnienie gospodarcze, w pomyślnym rozwiązaniu którego zainteresowani są wszyscy jak to zarówno na wsi tak i w mieście.

Oczywiście, iż podniesienie rolnictwa z upadku musi być przedmiotem daleko idącej, energicznej i twórczej polityki gospodarczej Państwa, polityki, która niewątpliwie prowadzona jest w Polsce od dłuższego czasu. Jeżeli jednak polityka ta dotychczas nie została uwieczniona całkowicie pomyślnymi wynikami, jeżeli ratując sprawę rolnictwa, od katastrofy nie została uchroniona i że ciężkie kryzysy, to winę znaczną w tym ponosi i samo społeczeństwo rolnicze, które niezorganizowane, rozbite i poróżnione ze sobą nie potrafiło walczyć o swoje prawo, powiem więcej, często nie umiało wyzyskać osiągniętych już od Rządu zdobyczy. To też w przemówieniu swym, nietylko będę mówił o tem czego od Rządu domagać winniśmy, ale o tem: co sami możemy zrobić dla podźwignięcia naszego rolnictwa. Jestem bowiem najgłębiej przekonany, że tylko w podniesieniu morale ogółu rolników tylko w obudzeniu w nich twardej woli walki i zwycięstwa, leży jasna przyszłość naszej wsi, a wraz z nią i całego kraju.

### WARUNKI PRACY ROLNICTWA.

Szanowni Państwo! Często słyszy się powiedzenie, że ziemia nasza jest bogata i zasobna, iż nie umiemy tylko wyzyskiwać skarbów naszych. Osobiście jestem wręcz odmiennego zdania. Pracujemy tu na ziemiach naszych w warunkach niesłychanie ciężkich, uboga naogół gleba, surowy klimat o suchej i chłodnej wiosnie i dżdżystym lecie i jesieni, fatalne warunki geologiczne zaiste pracy nam nie ułatwiają. Jeżeli pomimo to, wieś nasza nawet w dzisiejszym kryzysie stale się rozwija i aczkolwiek z wielkim trudem i móżolem wytrwale kroczy po drodze postępu, to zdajeć się, że to do elementu ludzkiego, który tu na ziemiach naszych reprezentuje i to we wszystkich szych warstwach społecznych wielkie walory intelektu i charakteru, których nie zdołały zahaczyć ciężkie warunki niewoli i które dzisiaj, w miarę jak szerzy się zasięg oświaty i kultury, coraz bardziej, jeżeli chodzi o szerokie rzesze wiejskie, się ujawniają i ujawniać będą, pozwalając śmiało patrzeć w przyszłość, gdyż tylko człowiek i wyłącznie człowiek jego walory intelektu i charakteru decydują o kulturze i to zarówno duchowej jak i materialnej danej ziemi czy kraju.

Mamy więc armię rolniczą z którą można walczyć i zwyciężać. Trzeba ją tylko zorganizować, a nowopowstały samorząd rolniczy w oparciu o istniejące dotychczas organizacje do browolne, aby stworzył ku temu trwałe podstawy, trzeba bowiem stworzyć

sztab generalny, któryby opracował plany strategiczne, wybrał właściwą taktykę, trzeba wreszcie znaleźć przywódców, posiadających duży autorytet któryby rolnictwo nasze zwycięsko poprowadził do walki o lepsze jutro.

### GDZIE LEŻY PRZYSZŁOŚĆ ROLNICTWA.

Gdzież jednak tego jutra szukać należy? Zastanawiając się często nad ciężkimi warunkami, w których pracuje nasze rolnictwo dochodzę do przekonania, że wynikają one przede wszystkim z braku organizacji, z pewnej nieumiejętności i wspólnej zgodnej pracy to też od usunięcia tych wad należy zaczynać wszelkie prace nad podniesieniem rolnictwa. Jeżeli zadaniu temu podoła nowopowstała Izba Rolnicza, moment jej powstania będzie punktem zwrotnym w dziejach wsi naszej. Los więc rolnictwa leży dzisiaj w znacznym stopniu w rękach samych rolników i od nich zależy jak nimi pokierować potrafia.

Ażeby jednak odnaleźć drogę właściwą ku lepszej przyszłości należy przede wszystkim gruntownie poznać teraźniejszość. To też zastanawiając się często nad ciężkimi warunkami w jakich nam pracować wypada i wdychając do warunków, w których się znajdują inne ziemie, czy kraje, musimy jednak obiektywnie stwierdzić, że i my mamy jeszcze momenty pomyślne, których pozazdrościć nam mogą inne ziemie. Do takich zaliczyć należy przede wszystkim obecność na ziemiach naszych przy dość niskiej produkcji rolnej, dużego ośrodka miejskiego jakim jest nasze drogie, ukochane Wilno, które dla rolnictwa naszego jest pierwszorzędnym, acz niestety niepełnym wyszkolonym rynkiem zbytu. To też w należytym wyszkoleniu go i zorganizowaniu widzę pierwszorzędną interes naszego rolnictwa i dlatego słów parę poświęcić pragnę Wilnu jako rynkowi zbytu, na płody rolne i hodowlane.

## Przemówienie inauguracyjne senatora Abramowicza.



Przewodniczący zjazdu Senator Witold Abramowicz.

Zadaniem dzisiejszego zjazdu jest rozważenie i ocena sytuacji gospodarstwa Wileńskiego w związku z ogólnym stanem ekonomicznym Państwa na tle wszechświatowego kryzysu.

Zjazd Warszawski w wyniku obrad dał nam ogólne wytyczne dla polityki gospodarczej Państwa, wskazał

### WILNO JAKO RYNEK ZBYTU DLA ZBOŻA.

Z ciekawej pracy inż. Stanisława Perzanowskiego wynika, iż Wilno przeciętnie konsumuje rocznie około 33.000 ton zbóż chlebowych — przy czym naskutek przyrostu ludności konsumcja ta powoli acz stale wzrasta. Kto tę konsumpcję pokrywa? — Rolnictwo ziem naszych, a więc obu województw wileńskiego i nowogródzkiego wraz z paru powiatami województwa białostockiego może go pokryć zaledwie w połowie, większej w latach urodzaju, mniejszej w latach niepomyślnych. Brakujące ilości dowożone są z innych województw, przeważnie w postaci maki żytniej i pszennej. Rolnictwo więc nasze na szereg lat posiada zabezpieczony rynek zbytu na zboże chlebowe, to nie wątpliwie stanowi dlań okoliczność pomyślną. Powstaje jednak kapitalne zagadnienie, które przedewszystkiem rozstrzygnąć należy co leży w jego interesie, czy dowóz w latach deficytowych zboża, przedewszystkiem pszenicy do młynów wileńskich, lub na terenie ziem naszych położonych, czy też dowóz maki czemu sprzyja zróżniona taryfa na zboże i produkta przemiałowe. Wydaje się, iż w interesie rolnictwa naszego, leży to pierwsze rozwiązanie. Utrzymana bowiem wówczas zostaje stała siła nabywcza młynów wileńskich, tego jednego odbiorcy naszego zboża, ułatwione zaopatrzenie się obór naszych w otręby, no i uwzględniony interes Wilna, tego głównego naszego rynku zbytu. To też rolnictwo nasze w latach nieurodzajnych, gdy trudno dokonać tranzakcji zbożem chlebowym na giełdzie wileńskiej, winno popierać przemysł młynarski, przy uzyskiwaniu okresowych ulg taryfowych na przewóz zboż, by mogły one skutecznie konkurować z mąką, dowożoną z młynów położonych w ośrodkach produkcji zbożowej.

Za to poparcie przemysł młynarski winien się zobowiązać w latach urodzajnych zakupywać zboża wyłącznie na naszym terenie, zresztą we własnym dobrze zrozumianym interesie przemysł ten czyni to i obecnie bez specjalnych zobowiązań. Zbieżność więc interesów miejscowego rolnictwa i przemysłu młynarskiego winna prowadzić do stałej współpracy, która pozwoli wspólnym wysiłkiem obronić nasz interes dzielnicowy przed cichym sprzymierzeniem z nim tendencją zarówno rolnictwa jak i młynarstwa innych dzielnic do obsłania wileńskiego rynku mąką ze swych młynów. Umyślnie poruszyłem to zagadnienie, co do którego nie ma jeszcze wśród rolników stuprocentowej zgodności by wykazać, że pewną politykę robić można tylko wówczas, skoro się potrafiło wypracować pewien program, oparty na głębokich podstawach rzeczowych, skoro się potrafi, być nie tylko przedmiotem polityki gospodarczej, lecz i jej świadomym podmiotem.

### WILNO JAKO RYNEK ZBYTU INNYCH ZIEMIOPŁODÓW.

Wilno jest również pojemnym rynkiem zbytu na pozostałe zboża, w pierwszym rzędzie na owoce i jeźmię. Złazszcza owies znajduje w

Wilnie zbyty w znacznej ilości bo około 10.000 ton, najpoważniejszym jego odbiorcą są intendencja i miejscowe oddziały wojskowe. Uregulowanie zatem dostaw do wojska, to pierwszorzędne zagadnienie, które winno być rozwiązane, i to przez stworzenie należytej organizacji rolniczo-handlowej samego rolnictwa, która dzisiaj niestety bardzo szwankuje. Położenie owsa jest jednak gorsze niż zbóż chlebowych, gdyż produkcja jego jest większa, niż chłonność rynku wileńskiego, należy zatem usuwać nadwyżkę z rynku, to też powstaje zagadnienie eksportowe, wobec czego rolnictwo wileńskie zainteresowane jest zarówno w ulgowych taryfach kolejowych do Gdyni, jak i premjach wywozowych. Wreszcie jeżeli chodzi o jeźmię, którego rynek wileński pochłaniać może do 3.000 ton, to również pewne nadwyżki — zwłaszcza jeźmię browarnianego winny być eksportowane, tem bardziej, że eksport ten nie naszcza większych trudności i eksporterzy zadowoleni są z jakości jeźmię wileńskich.

Brak czasu nie pozwala mi mówić o pozostałych ziemiopłodach, nadmienię tylko, iż Wilno jest poważnym rynkiem zbytu dla ziemniaków jadalnych, oraz warzyw i owoców. Jednak już i z tego co powiedziałem wynika jak ważną rolę odegrywa dla rolnictwa naszego wileński rynek na zboże i ziemiopłody, oraz pozwala stwierdzić, jak mało uczyniono dotąd dla należytej jego organizacji.

### ZAGADNIENIE ORGANIZACJI WILEŃSKIEGO RYNKU ZBYTU.

Wszak od pół roku dopiero czynną jest w Wilnie Towarowa Giełda Zbożowo-Mińska, powstanie której związane było z wielkimi trudnościami. A przecież bez należytych notowań giełdowych niepodobna się orjentować w kształtowaniu się cen na ziemiopłody. Dopiero od niedawna, rolnik, znając cenę giełdową, może dołączyć określić cenę minimalną swego zboża loco gospodarstwo i w ten sposób uniezależnić się od grasującej na rynkach lokalnych spekulacji na bałse. Powstanie giełdy zbożowej ułatwia rolnikom dostawę zboż do wojska i intendencji, trzeba tylko umieć wyzyskać jej istnienie i biorąc czynny udział w operacjach giełdy, pracować nad usunięciem bałaczek zarówno produkcji jak i handlu zbożowego. A bałaczki te są liczne i tylko my sami, a nie rząd czy urzędy usunąć je potrafia. Przedewszystkiem giełda, przez odnośną standaryzację i zróżnicowanie cen płaconych za poszczególne standarty winna nas zachęcić do podniesienia jakości naszych zbóż konsumcyjnych. Jeżeli, jak wynika z pracy naszej Wileńskiej stacji oceny nasion, jakość naszych zbóż, pod względem wagi i czystości naogół uległa znacznej poprawie, to jednak pozostaje trzecia główna ich wada, wilgotność, usunięcie której nie zawsze od nas zależy, a która fatalnie dyskwalifikuje nasze zboże. uniemożliwiając nap. zakupy do intendencji, z wielką szkoda dla rolnictwa. Budowa tu w Wilnie elewatora z urzędową odpowiednio suszarnią, winna być niezbędnym elementem



Sala obrad zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych.

tem w naszej polityce zbożowej. Zrealizowanie tego postulatów nie jest tak trudnym, jakby się to na pierwszy rzut oka wydawało, byleby się tylko udało stworzyć odpowiednią organizację, a to przecie tylko i wyłącznie od nas zależy.

Niestety jednak pod względem organizacyjno-handlowym panują u nas stosunki niezbyt pomyślne. Mamy dwie organizacje rolniczo-handlowe: Centralę i Syndykat, gdy brak obrotów nawet dla jednej. To też utrzymują się one przy życiu jedynie dzięki tolerancji finansujących je Banków Państwowych. Obowiązkiem więc naszym jest dążyć do ich połączenia i stworzenia z nich jednej ale silnej i sprężystej prowadzonej instytucji rolniczo-handlowej. Mówiąc o konieczności zorganizowania rolniczego aparatu spółdzielczo-handlowego, pragnę zaznaczyć, iż nie mam zamiaru występować przeciwko prywatnemu handlowi. Przeciwnie jego istnienie i rozwój uważam za leżący w interesach rolnictwa i dlatego winien on być przez rolnictwo popierany, a nie zwalczany. Wobec jednak nowoczesnych tendencji zarówno przemysł jak i handlu do porozumienia się celem dyktowania swych warunków niezorganizowanemu rolnictwu to ostatnie, powinno posiadać własny aparat handlowy, który w razie zmożby przeciw niemu, odegrać by mógł rolę outsidera by zmusić handel do ustępstw i współpracy.

### WILNO JAKO RYNEK ZBYTU MIĘSA.

Mówiliśmy dotąd o Wilnie, jako rynku zbytu na ziemiopłody. Ale Wilno to również duży ośrodek konsumpcji mięsa — a przebieg rynku zbytu dla bydła, cieląt, owiec i nierogacizny. Ze statystyki uboju w roku 1931 widzimy, iż roczny ubój na rzeźni wileńskiej wynosi:

18.077 szt. bydła dorosłego,  
37.660 szt. cieląt,  
5.621 szt. owiec i  
31.258 szt. świń

czyli przeszło 90.000 szt. i to jawnego uboju. Rok 1932 daje mniej więcej te same liczby. Ale przecież obok jawnego, jak wszyscy o tem wiemy, kwi-

tem będzie normowana, a ponieważ i rozstrzygana przez władzę państwową. Chaotyczny sposób wytwarzania bogactw w poszczególnych krajach bez możliwości znalezienia rynków zbytu, niszczenia ogromnych zapasów nagromadzonych towarów przy jednoczesnym zwiększaniu się liczby bezrobotnych i głodnych, odgraniczanie się od importu wysokimi barierami celnymi, coraz większe kurczenie się produkcji w dążeniu do samowystarczalności każdego państwa — wszystkie te choroby objawy w okresie obecnego przełomu wskazują na zbliżenie się zmian ustrojowych, które uporządkują rozprężone stosunki gospodarcze.

Im większe piętrzą się trudności w rozwiązaniu nabrzmiałych problemów, im bardziej widać się sytuacja międzynarodowa, tem większy winien być wysiłek władz państwowych i społeczeństwa, aby utrzymać równowagę na powierzchni życia gospodarczego. Obrady naszego zjazdu w warunkach przeżywanego przełomu nabierają tem większego znaczenia, że zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na zrzeszeniach i organizacjach społecznych, które z konieczności muszą sprawy gospodarcze w terenie wziąć w swoje ręce, a przetrwanie okresu przełomowego i wycucie nowych dróg rozwojowych oprzeć na własnym zgodnym wysiłku.

nie z wielką szkoda, zarówno dla zdrowia mieszkańców Wilna, jak i dla kasy miejskiej, ubój tajny. Znaczący, że tylko powołam się na p. prezesa Kawenokiego, obliczają go na 20 proc. sztuk dużych i 100 proc. sztuk drobnych, przeciętnie na 50 proc. Jeżeli doliczymy do tego dowóz mięsa białego, to śmiało możemy obliczyć roczną konsumpcję Wilna na 150.000 szt., w tem około 30.000 szt. bydła, 10.000 owiec, 60.000 szt. cieląt i 50.000 szt. świń. Cyfry te są tylko przybliżone i wymagają dokładniejszego zbadania, które obecnie prowadzone są w Zakładzie Ekonomii Rolnej tutejszego uniwersytetu. Pozwól jednak stwierdzić, że ważnym jest dla rolnictwa naszego rynek wileński na bydło i nierogaciznę, dla którego zwłaszcza, jeżeli chodzi o szerokie rzesze włościańskie, cena inwentarza żywego jest kwestią bytu i dobrobytu.

### ZAGADNIENIE ORGANIZACJI ZBYTU MIĘSA.

Jeżeli jednak stwierdziliśmy niezbędną ważność dla rolnictwa wileńskiego rynku na inwentarz żywy — to badając go nawet powierzchownie stwierdzając możemy jego całkowite zaniedbanie i brak jakiejkolwiek organizacji. Wystarczy krótka przechadzka po rzeźni i targowicy miejskiej by stwierdzić, jak samorząd miejski, traktuje tę instytucję użyteczności publicznej, która przynosi mu pokazywany zysk. Fatalne warunki uboju, brak jakiegokolwiek urządzeń utylizacyjnych, które umożliwiłyby użytkowanie odpadków, brak urządzeń chłodniczych, rzuca się tu bardzo w oczy. Wygórowane opłaty za korzystanie z jej prymitywnych urządzeń, cały system opłat robotników, koszt uboju rytualnego przedstawia materiał dla interesującego studium, które również obecnie jest prowadzone, a które w całej jaskrawości ujawni stosunki panujące na naszej rzeźni miejskiej i wymagają zasadniczej reformy. O tę reformę domagać się winno przede wszystkim rolnictwo, które samo opracować musi plan i usiłować go przeprowadzić w samorządzie miejskim. Nie wydaje mi się to zbyt trudnym, gdyż wśród miarodajnych czynników miejskich, a przedewszystkiem przez Pana Prezydenta miasta sprawa konieczności reform jest doskonale rozumiana i należyście doceniana. Nie mniej wątpliwość nasuwa istniejąca na rynku wileńskim organizacja handlowa obrotu mięsem. Pomiędzy rolnikiem, a hurtownikiem mięsnym istnieje długi szereg pośredników, zgonników, agentów, komisjonerów i t. p. którzy podraża nadmiernie koszt handlowe i sprawia, iż marża pomiędzy ceną, którą rolnik otrzymuje za swoje bydło, a ceną, którą płaci konsument za mięso jest zbyt duża i musi ulec zmniejszeniu. Sprawa dostaw mięsa do wojska jest również nieuregulowana, a przecież próby podjęte na jesieni roku ubiegłego wykazały, iż sprawa ta może być rozwiązana z obopólną korzyścią dla wojska i rolnictwa. Rozbiła się ona o brak notowań na rynku wileńskim, oraz trudnościami związanymi z finansowaniem bezpośrednich dostaw przez rolników. Z powyższego wynika jak wiele jest jeszcze do zrobienia dla uporządkowania tak pojemnego rynku na inwentarz żywy, jakim jest rynek wileński. Ktoś jednak musi wziąć inicjatywę i sądzić, że należałoby ona winna do najbardziej zainteresowanych, a więc do rolników. Należy więc w tym zakresie dążyć do: 1) powstania Komisji Notowań cen, 2) powołania do życia przy udziale Banku Rolnego, Kasy Targowej, 3) wybudowania nowoczesnej rzeźni z urządzeniami chłodniczymi i utylizacyjnymi, 4) utworzenia własnej organizacji han-

(Dokończenie referatu na str. 4-tej).

# Rozwój rolnictwa jako podstawa rozwoju gospodarczego Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Dokończenie referatu J. M. Rektora U. S. B. dr. Witolda Staniewicza.

dlowej, która łącznie z handlem prywatnym usiłowała racjonalizować istniejące obecnie stosunki nie tylko na rynkach wileńskich lecz i prowincjonalnych oraz 5) dążyć do powstania a raczej rozbudowy wileńskiego przemysłu mięsnego, którego wyroby, jak to wynika ze sprawozdań Instytutu Eksportowego, cieszą się na rynkach zagranicznych dobrą bardzo opinią.

## WILNO JAKO RYNEK ZBYTU DLA PRODUKTÓW HODOWLI.

Ale Wilno to nie tylko rynek zbytu na inwentarz rzeźny, to również rynek zbytu dla produktów hodowli — mleka, masła i serów. I ten rynek również nie jest zorganizowany, a jak dotąd, prawie całkiem niezbadany. Przedewszystkiem jeżeli chodzi o zbytu na mleko, to Wilno pomimo swej małej zamożności, jest dosyć dużym odbiorcą świeżego mleka. Z badań abs. rolnictwa Kremiera, przeprowadzonych w roku 1932 wynika, iż roczna konsumpcja mleka wynosi w Wilnie około 12.000.000 litrów, przy czym konsumpcja dzienna waha się od 18.000 do 32.000 litrów zależnie od dnia w tygodniu i pory roku. Przeciwnie na osobę jest bardzo niska, bo wynosi 0,169 litr., a więc tyle co w Warszawie, lecz znacznie mniej niż w Krakowie, Poznaniu i Łwowie.

Mleko dostarczane jest do Wilna z najbliższej okolicy — przyczem prawie 1/3 dostarczana jest pieszo z odległości 15—20 kilometrów. W związku z tem widzimy zbyt dużą rozpiętość pomiędzy ceną płaconą przez konsumenta, a uzyskiwaną na miejscu przez rolnika, uniemożliwia to wzmocnienie konsumpcji i powoduje z każdym rokiem coraz głośniejszą nadprodukcję mleka na rynku wileńskim, co odbija się na cenach uzyskiwanych przez właścicieli podmiejskich obór. I tutaj należy wprowadzić pewien ład organizacyjny by usunąć istniejący chaos, gdyż tylko organizacja samych producentów, może bowiem złu zapobiec. Przyczem podkreślam, że w interesie producentów leży wzmocnienie konsumpcji, a to w tak ubogim mieście jak Wilno, jest możliwe tylko wówczas, gdy cena konsumpcji mleka nie ulegnie wyższości. Jeżeli chodzi o inne produkty nabiałowe, jak masło, sery i jaja — to rolnictwo jest tutaj w lepszym położeniu, gdyż posiada własną organizację handlową w postaci Wileńskiego Oddziału Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, która coraz bardziej opanowuje rynek wileński. Jednak produkcja masła i serów wraza sta z każdym rokiem i rynek wileński nie może już jej pochłoniąć. Powstaje zagadnienie usuwania z rynku wileńskiego nadwyżek, bądź na rynek warszawski, bądź też w drodze eksportu zagranicę. W punkcie tym rolnictwo nasze będzie musiało zetknąć się z kwestią tłuszcza w całym jej całości, a nie tylko w wywalczyc sobie albo odpowiedni udział w eksporcie, lub też w zaopatrzeniu rynku warszawskiego i dlatego niezwłocznie winno w tym kierunku rozpocząć studia.

## POTRZEBA BUDOWY CHŁODNI.

Nawiasem dodam, iż ta dziedzin produkcji rolnej zarówno jak owocarstwo i warzywnictwo odczuwa przedewszystkiem brak chłodzi w Wilnie, to też budowa jej winna być postulatem rolnictwa i ono jako najbardziej zainteresowane przyjąć winno żywy udział w pracach organizacyjnych zmierzających bądź do budowy chłodzi przez Samorząd Miejski, bądź też przez specjalnie w tym celu utworzoną spółkę, w skład której weszłyby obok Magistratu m. Wilna wszystkie samorządy gospodarcze i Banki Państwowe. O ile wiem przesłażam inicjatywę w tym względzie podjęła już nowopowstała Wileńska Izba Rolnicza. Nie będę mnożyć przykładów — gdyż i z tego co dotąd omówiłem, wynika ogrom pracy dla naszych organizacyj rolniczych nad uporządkowaniem najbliższego rynku wileńskiego, praca na którym wskazuje nam dalsze problemy, do rozwiązania których będziemy musieli dążyć zwłaszcza jeżeli chodzi o udział w zaopatrzeniu Warszawy oraz zagadnienie eksportowe, których nie będziemy mogli pominąć.

## LEN.

Czy trudnym tym zadaniom sprostać? I tutaj wiara w swoje siły, czerpać pragnięmy z tej skromnej rośliny, pod hasłem której odbywają się dzisiaj Targi Wileńskie.

— Len — jakże mało było słychać o nim jeszcze przed paru laty. Zagadnienie lniarskie, zagadnienie własnych surowców włókienniczych prawie nie istniało. Mówiono o nim jako o naiwnym prymitywizmie, wznosząc pogardliwe ramiona. — A dzisiaj wystarczyło pracy ofiarnej pełnej zapału i poświęcenia paru naszych Wileńskich ludzi, naszych rolników, z Gen. Żeligowskim na czele, by sprawa lniarska wysunęła się na czoło zagadnień gospodarczych w Państwie, by z marzeń, przeobraziła się w tak konkretną rzeczywistość, jak pawilon wystawowy „Len w wojsku”, który reprezentuje zapotrzebowanie lnu na sumę 10.000.000 zł. w roku bież.,

zaś 6.500.000 zł. rocznie w latach następnych, dla potrzeb wojska, a więc stwarza podstawy dla rozwoju przemysłu lniarskiego, który oby powstał też tu u nas w Wilnie, ośrodku produkcji i handlu lniem.

## KWESTJA POTANIENIA KOSZTÓW PRODUKCJI.

Mówiłem dotąd wyłącznie o zagadnieniu zbytu dla wytworów naszego rolnictwa, gdyż zagadnienie to wysuwa się obecnie na czoło i stanowi główną troskę rolnictwa, bodaj że na całym świecie. Jednak nie chciałbym pominąć również i innego nie mniej ważnego zagadnienia, a mianowicie potanienie kosztów produkcji, gdyż tylko produkując tanio, będziemy mogli w warunkach obecnych osiągnąć chociaż jakąś taką opłacalność naszych gospodarstw.

Nie będę tu omawiał zagadnień związanych z podniesieniem techniki i usprawnieniem organizacji naszych indywidualnych warsztatów rolnych. Pragnę tylko podkreślić, iż może zbyt dużą winę przypisujemy niepowodzeniu gospodarstw kryzysowi, a zbyt mało własnym usterek w tych właśnie dwóch dziedzinach.

Większa dłałość zarówno o techniki produkcji jak i sprawniejszą organizację, pozwoli jeżeli nie związać końce z końcami, to w każdym razie zmniejszyć deficyty i przetrwać kryzys. Organizacje nam winny jednak dołożyć wszelkich starań by ułatwić nam zmniejszenie wydatków gotówkowych na prowadzenie gospodarstwa, lub potrzebnych do utrzymania rolnika i jego rodziny. Zwłaszcza my tu na Wileńszczyźnie często jesteśmy bardziej upośledzeni i domagać się winniśmy cen parytetowych, na naftę, cukier, żelazo, sól i nawozy sztuczne, co już częściowo, zwłaszcza jeżeli chodzi o te ostatnie, osiągnięciem zostało.

## ZAGADNIENIE FINANSOWO-ROLNE.

W przemówieniu swem kładłem przedewszystkiem nacisk na dążenie do przywrócenia opłacalności rolnictwa — jednak zapominać nie należy, że rolnictwo nasze znajduje się w nieśluchanie ciężkim położeniu finansowym, wynikiem ze zniszczeń wojennych, pogłębianych następnie przez kryzys obecny.

To też słów parę powiedzieć muszę o zagadnieniu finansowym. Rolnictwo nasze jest zadłużone i ciężar tego zadłużenia w kryzysie obecnym jest nieopornie duży. To też należy dołożyć wszelkich wysiłków w kierunku jego sanacji finansowej. Stwierdzić tu należy, że rząd zrobił niesłychanie wiele by przyśpieszyć rolnikowi z pomocą. Trzeba tylko ulgi te umieć wykorzystać, a to nie zawsze ma miejsce i twierdzę, że wielu rolników popadło w stan marazmu i nie usiłuje nawet uporządkować swój stan finansowy. Tacy muszą zginąć — we własnym więc interesie muszą oni otrzaskać się z niemocą i sanować finanse w czem komiteły finansowo rolnie przyśpieszyć im winny z pomocą. Sądzę dalej, że te ostatnie, gwołi ekonomii siły winny być połączone z iz bami rolniczymi, gdyż wówczas lepiej i skuteczniej będą mogły pracować. Poza tem w dziedzinie sanacji finansowej naszego rolnictwa powinniśmy o pracować i wysunąć jeden postulat a mianowicie: możliwie najszerszego stosowania spłat nie tylko umorzonej założeńi podatkowych lecz i różnych kredytów, zwłaszcza klęskowych, w naturze, robocizną i produktami rolnymi.

Sprawa przekazania założeńi podatku wchodzącego w skład budżetu państwa w ręce Funduszu Pracy i umorzenia ich w naturze została załatwiona ustawowo, a dzięki energii Dyrektora Zubielewicz jest u nas stosowana na szerszą skalę w terenie ku zadowoleniu ludności i władz drogowych, które w ten sposób będą mogły wykonać w tym roku więcej prac, na wykonanie których bez odrobków w naturze czekać by musiały jeszcze lata całe. Chodzi dale o to by można było spłacać nie tylko zaległe podatki, lecz i pożyczki w Bankach należnościami za pracę wykonaną na rzecz funduszu drogowego. — Zaś Fundusz Drogowy mógłby zawierać z odnośną instytucją kredytową układ co do spłaty tej należności w ciągu szeregu lat, skrypta zaś dłużny Funduszu Drogowego nadawałby się najzupełniej do operacji z Bankami Akceptacyjnymi.

Podobnie należnościami od nowopowstałego Tow. Popierania Budowy Szkół, można by było również spłacać swe zobowiązania w Bankach Państwowych. — To ostatnie zaś Tow. zawierałoby z Bankami układy o spłacie skryptu zaś jego mógłby być również dyskontowany w Banku Akceptacyjnym.

## POTRZEBNE INWESTYCJE.

Gdyby udało się po dokładnym prześledzeniu i przeprowadzeniu przeprowadzić te dwie operacje to nie tylko obciążony rolnictwo finansowo, lecz można by było ruszyć naprzód z budową szos i dróg bitych, oraz budowę szkół w najbliższym roku, a nie ma ważniejszego zagadnienia dla rolnictwa jak stworzenie linii komunikacyjnych, któreby łączyły Wilno z najważniejszymi ośrodkami obu województw. Jesteśmy w roku wielkich rocznic historycznych. — Czyż może być lepsze uczczenie pamięci Wielkiego Króla, co ciągnął zwycięsko pod Psków — niż budowa traktu bitych, aż po Głębiokę, Dzisnę. — Czyż nie najlepszym pomnikiem Wielkiego Hetmana Sapięhy byłoby związane drogą bitą jego rodzimego Słonima po przez Zdzieciół, Bielę i Lidę z Wilnem, jako stolicą kraju i areną główną jego działalności państwowej. Mówiąc o sieci szos

podkreślić pragnę, że budowa ich zbliżając gospodarstwa rolne do tego głównego rynku, jakim jest Wilno, niewątpliwie odbije się na ich dochodowości, zwiększy bowiem ceny ich wytworów, zmniejszając jednocześnie wydatki go spodarze. Dopiero budowa sieci szos może ściągnąć do nas ruch turystyczny — a posiada on doniosłe znaczenie dla naszego rolnictwa — jest to bowiem przedewszystkiem zwiększenie na miejscu konsumpcji naszych płodów i rolnych i hodowlanych, ze zbytem których mamy dzisiaj spore trudności. A piękno Ziemi Naszej może i winno ruch ten do nas przyciągnąć. Trzeba tylko stworzyć odpowiednie ku temu warunki. Wszak dzisiaj w takiej Danii, wzmógł się ruch turystyczny, pozwala spożywać na miejscu te produkty, z eksportem których są dzisiaj spore trudności, i straty w bilansie handlowym sowskie są pokrywane aktywnością bilansu płatnego z ruchu turystycznego.

Dopiero sieć szos pozwoli na zorganizowanie prawidłowej komunikacji autobusowej i to zarówno dla ruchu osobowego jak i towarowego, co łącznie z obniżeniem nieopornie dziś wysokich taryf kolejowych posiada pierwszorzędne dla rolnictwa naszego znaczenie.

A budowa gmachów szkolnych — to drugie palące zagadnienie, którego nie można odkładać ad calendas graecas.

Wydaje mi się że w zrealizowaniu tego programu społeczeństwo samo winno wykazać większy aktywizm, niż spychać wszystko wyłącznie na rząd.

## PROBLEM NAPRAWY USTROJU ROLNEGO.

Pozostawiłem na koniec omówienie jednej dziedziny, która osobicie jest mi najbliższa — której najwięcej sił i pracy poświęciłem. — A mianowicie

sprawę przebudowy ustroju rolnego wsi naszej. Sądzę, że nawet w obecnym kryzysie przy istniejących trudnościach budżetowych i finansowych, niepowinna ona być hamowaną i odbywać się tak samo żywiołowo jak dotąd. Trzeba tylko wkładać w nią więcej myśli, więcej umiłowania, i to nie tylko przez samych zainteresowanych lub wykonujących je aparat ziemski, lecz i przez całe społeczeństwo rolnicze — a nawet przez społeczeństwo miejskie. Zagadnienie komasacji, melioracji, likwidacji serwitutów, problem skieroowania ruchu parcelacyjnego na drogę upełnomocnienia jednostek nieżyjących staję się w miarę postępu akcji coraz trudniejsze wymagając coraz więcej wysiłków myśli i tylko wspólna praca całego społeczeństwa może popełnić naprzód wielkie dzieło naprawy ustroju rolnego. A właśnie z własnego doświadczenia wiem jak cenną być może inicjatywa społeczna, wiele nowych walorów wnieść może i uchronić od skostnienia i szabloności pracę, która musi być żywa i twórcza. Tembardziej że zróżnicowana w wyniku scalenia wsi należy zorganizować gospodarstwo — scałkować ją z powrotem w drodze organizacji spółdzielczej bez której automatyzacja wsi skierować się może na manowce sobkostwa. I właśnie problem ten naprawy ustroju rolnego kieruje nas z powrotem ku Wilnu i in. naszym ośrodkom miejskim. Widzimy bowiem jak dorasta na wsi nasze pokolenie, któremu trzeba dać pracę i wyjście w świat, inaczej wysiłki nasze pójdą na marne. Powstaje więc zagadnienie uprzemysłowienia kraju naszego, które winno być naszą troską powszechną, a to też takim problemem z nim związanym poświęcony jest dzisiaj specjalny referat, który wygłosił tak kompetentny znawca zagadnienia jak dr. Barański.

## KOŃCOWE WNIOSKI.

Przemówienie swe zakończyć pragnę stwierdzeniem iż najbliższym celem i zadaniem rolnictwa naszego, jest uporządkowanie i pogłębienie rynku Wileńskiego — oraz zdobycie innych rynków bądź w Kraju bądź zagranicą, dla tych nadwyżek naszych płodów rolnych i hodowlanych, których na rynku Wileńskim umieścić nie zdołamy. I do piero w miarę postępu tych prac dążyć musimy do rozbudowy naszej produkcji rolnej. Świadomość, że Wilno jest głównym źródłem naszej egzystencji i dobrobytu winno nas, niezależnie od głębokiego sentymentu który czujemy wszyscy do tego „Mielego Miasta”, skłonić do obojętności go troskliwą i baczną opieką. Powinniśmy tu w tem mieście zaspakajać swe potrzeby, oraz załatwiać czynności gospodarcze, domagając się od handlu i przemysłu Wileńskiego, by obsługiwał nas jaknajlepiej. Powinniśmy dbać o interesy miasta, gdyż jego pomysłowość — to nasz dobrobyt. W jaki sposób — nie będę tu mnożyć przykładów wspomnę tylko o jednym. Powiaty nasze winne są miastu krociowe sumy za leczenie chorych — jeżeli nie mogą je spłacić gotówką niechżeś je spłaca chociażby kamieniami, którego miasto tak bardzo potrzebuje dla uporządkowania swych za niedbanych jezdni, a które powiaty mogłyby dostarczyć szarwarkiem.

Jeżeli jednak stawiamy kategorię zadanie by wies nasza otoczyła swą stolicę miłością i troskliwością i to w drodze uczynków, ani słów, to mamy prawo również oczekiwać od miasta i jego gospodarzy, by we własnym interesie więcej uwagi poświęcało zagadnieniom wiejskim, zwłaszcza współpracę z rolnictwem na zorganizowaniu Wilna jako rynku zbytu dla jego wytworów rolnictwa.

Sądzę że wypracowany być winien wspólny program do realizacji którego niezwłocznie przystąpić należy. Wyda mi się że jest to zadaniem zjazdu dzisiejszego. — Gdyby ta wspólna praca istotnie nawiązana została — zjazd nasz ziomotni zgłoszami zapisali się w dziejach naszego Kraju.

Na zakończenie jeszcze słów parę. Z rozważań moich mogłyby ktoś wyciągnąć wniosek iż propaguję pewien separatyzm, pewne wyodrębnienie się z nas od życia gospodarczego pozostałych dzielnic, otóż wniosek ten byłby błędny. Jestem bowiem najgłębiej przekonany, iż właśnie w interesie innych dzielnic, szczególnie bardziej uprzemysłowionych, leży uporządkowanie stosunków gospodarczych u nas i podniesienie naszego dobrobytu. Przecież w ten sposób zyska ją one w nas pojemny wewnętrzny rynek zbytu, tak bardzo im potrzebny wobec kureczących się coraz więcej możliwości eksportowych. — To też sądzę, że pracując nad podniesieniem dobrobytu wsi naszej, pracujemy również najskuteczniej nad zwalczaniem bezrobocia w innych bardziej uprzemysłowionych dzielnicach. Zwiększając zaś naszą siłę nabywczą — zaciśniamy również najskuteczniej węzły łączące nas z innymi ziemiami Rzeczypospolitej i czynnie współdziałamy w rozwiązaniu tego trudnego, lecz jakże wdzięcznego zagadnienia, które wypadło na dół naszego pokolenia, jakim jest zjednoczenie i zespolenie wszystkich ziem Rzeczypospolitej w jeden potężny organizm gospodarczy.

# Przebieg obrad pierwszego dnia Zjazdu.

## UCZESTNICY ZJAZDU.

Wczoraj, o godz. 10-ej, rozpoczął swoje obrady w sali Izby Przemysłowo-Handlowej zwołany przez Radę Wojewódzką BBWR Zjazd Regionalny działaczy gospodarczych i społecznych Ziemi Wileńskiej. Na zjazd przybyło zgórą 500 przedstawicieli wszystkich sfer i warstw gospodarczych oraz organizacji społecznych naszych ziem.

Przybyli przedstawiciele sfer współpracujących z Izbą Przemysłowo-Handlową, z Izbą Rolniczą, Izba Rzemieślnicza, przybyli licznie przedstawiciele Związku Ziemian, Związku Organizacji i Spółek Rolniczych, przedstawiciele Spółdzielczości, Związku Młodzieży Wiejskiej i t. d. i t. d. oraz bardzo licznie przedstawiciele samorządu. Nie zabrakło delegatów prawie żadnej poważniejszej placówki gospodarczej. Prawie każda większa część całości gospodarczej naszych ziem, mogąc decydować o prawidłowym funkcjonowaniu jednej z jej poszczególnych dziedzin gospodarczych, miała na zjeździe swego przedstawiciela.

Zjazd otworzył i zajął go przemówieniem Prezes Rady Wojewódzkiej BBWR Senator Witold Abramowicz. Przemówienie to podajemy na innym miejscu.

## PREZYDJUM ZJAZDU I PRZEMÓWIENIA POWITALNE.

Po przemówieniu p. Senator Abramowicz zaprosił do Prezydium zjazdu pp.: Wojewodę Jaszczolta, gen. br. ni Lucjana Żeligowskiego, b. premera Prystora, Rektora U. S. B. dr. Staniewicza, Prezydenta miasta dr. Maleszewskiego, przedstawicieli władz naczelnych BBWR, posłów: Franciszka Czernichowskiego i Bohdana Podolskiego, prezydenta Izby Rzem. Szymańskiego, prezesa Izby Przem. Handl. Rucińskiego, radcę inż. S. Trockiego, prezesa Zw. Przemysłowców Polskich Bohdanowicza oraz posłów Wędziogolskiego, dr. Brokowskiego i Dobosza.

W imieniu Rady powitał Zjazd krótkim przemówieniem p. wojewoda Jaszczolt, mówiąc m. in.:

„Zdaje sobie sprawę musimy, że siły materialne u nas są jakgdyby uszczuplone, nie są nasze bogactwa naturalne. Podstawę naszego życia gospodarczego stanowi rolnictwo w niekorzystnych warunkach klimatycznych z nieszczerłą wartością gleby, terenowo wypchnięte na krańce Rzeczypospolitej. Mamy bogactwa leśne, mamy len i wiele wód, największym jednak bogactwem jest ty chwałata kresowego, jego teżyzna charakteru, silna wola, upór kresowy.

## NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK

Jagiellońska 16, m. 9

Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Lektura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum.

Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.

Warunki przystępne.

Zasobowa w te bogactwa Wileńszczyzny śmieć może stanąć do walki, do wielkiego trudu w wyciąganiu rydwanu gospodarki krajowej z bagna kryzysu światowego. Nie wątpię, że w tym wysiłku społeczeństwo kresowe zajmie nieposłuszenie miejsce w szeregu tych, którzy z powodzeniem gospodarke naszą z opresji wyzwalają potrafią.”

Posel Franciszek Czernichowski powitał Zjazd w imieniu Generalnego Sekretariatu BBWR przemówieniem, w którym zaznaczył:

„Zjazd obecny posiadać będzie duże znaczenie nie tylko z powodu podjęcia w szerokim zakresie zagadnień gospodarczych, ale i z względu na charakter społeczno-wychowawczy swych prac. Skierošana bowiem winna być uwaga społeczeństwa na potrzebę wydobycia ze siebie własnego wysiłku, własnej inicjatywy, które nie zawsze sły w parze z postulatami, skierowaniami do państwa. Zjeździ działaczy gospodarczych i społecznych winny zamknąć niemożliwy okres w naszym życiu gospodarczym, w którym wytworzyły się atmosfery ogłuszenia się ciągłe na pomoc z zewnątrz, na pomoc państwa ze środków publicznych, w której łatwa znaleźć minąć w tem, czego można żądać od państwa, a co należy wydobyc z własnego wysiłku. Przwrocenie równowagi i właściwej miary w tej sferze jest koniecznym warunkiem zdrowego rozwoju gospodarczego.”

## DEPESZE.

Zjazd uchwalił wysłać następujące depesze:

Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Inacy Mościcki. Zamek, Warszawa.

Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych BBWR Województwa Wileńskiego przesyła Ci, Panie Prezydencie, wyrazy czci i hołdu. Zjazd zdaje sobie sprawę z wagi zagadnień gospodarczych i społecznych dla Państwa i deklaruje, że najlepsze siły społeczne wezmą udział w podniesieniu życia gospodarczego Wileńszczyzny i pomnożeniu siły i potęgi Rzeczypospolitej.

Marszałek Józef Piłsudski. Belweder, Warszawa.

Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych BBWR Województwa Wileńskiego przesyła Ci, Panie Marszałku, wyrazy czci i hołdu i zapewnienia, że z drogiej Ci Ziemi Wileńskiej wydobycie będą dobra gospodarcze i najlepsze wartości społeczne dla

Rzeczypospolitej w myśl Twoich wskazań, jako Jej Odnowiciela i Budowniczego, a naszego Wielkiego Nauczyciela.

Pan Prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz.

Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych BBWR Województwa Wileńskiego, rozpoczynając swe obrady, przesyła Ci, Panie Premierze, zapewnienie, że czynnikami społeczne wszystkich warstw Ziemi Wileńskiej i najlepsze siły gospodarcze użyją swego poparcia i pomocy wszystkim pracom Rządu Rzeczypospolitej dla jej dobra i potęgi.

Pan Prezes Pułkownik Walery Sławek.

Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych BBWR Województwa Wileńskiego przesyła Ci, Panie Prezesie, zapewnienia, że w pomnażaniu dóbr i w pracy dla dobrobytu społeczeństwa czynnikami społeczne Ziemi Wileńskiej wezmą zorganizowany udział, upatrując w służbie dla Rzeczypospolitej swój cel najwyższy.

## DWA PODSTAWOWE REFERATY.

Po uchwaleniu depesz przewodniczący udzielił głosu p. Rektorowi U. S. B. Witoldowi Staniewiczowi, który wygłosił referat. Referat ten zamieszczamy w całości na innym miejscu. Referat napotkał żywe zainteresowanie wśród uczestników Zjazdu i był nagrodzony rzęsiestmi oklaskami, które rozlegały się w czasie jego trwania.

Drugi z kolei referat wygłosił dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie inż. Władysław Barański na temat „Problemy przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze Wileńszczyzny”.

## ZAMKNIĘCIE ZJAZDU I WYBÓR KOMISYJ.

Na tem zamknięcia została część oficjalna obrad Zjazdu, poczem przewodniczący zarządził obrady w komisjach i sekcjach, podając do wiadomości zebranych, iż przewodnictwem Komisji rolnej objął Rektor W. Staniewicz, przemysłowo-handlowej prezes R. Ruciński i samorządowej prezydent dr. Maleszewski oraz komisji pracy poseł Brokowski.

Obrady komisji rozpoczęły się po południu o godz. 16-ej i trwały w ciągu kilku godzin. Dziś od godz. 9-ej dalszy ciąg posiedzeń komisji i sekcji.

Drugie plenarne zebranie Zjazdu, na którym będą przyjęte uchwalone przez poszczególne komisje rezolucje, odbędzie się dziś, o godz. 17-ej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej. (H.)

## Helena Romer

Tutejsi. Nowele. wyd. Rój. Warszawa. Swoi Ludzie. Nowele. wyd. L. Chomiński. Wilno.

Książka o Mich. Romans. Wyd. L. Chomiński. Wilno.

Willa u Państwa Mickiewiczów. (Teatr dla Młodzieży). Scena Wileńska.

Rezurekcja Wileńska. (Zdobycie Wilna w 1919 r.) Scena Wileńska.

# Centralna Kasa Spółek Rolniczych

ZALOŻONA W 1909 R.  
ODDZIAŁY: WARSZAWA, KRAKÓW, ŁWÓW, TORUŃ, ŁUCK, WILNO  
KAPITAŁY WŁASNE Dn. 1-VII-33 r. 6.909.000,—

Przyjmuje wkłady na rachunki bieżące (czekowe) i książeczki oszczędnościowe (wkłady zwrotne na każde żądanie lub terminowo) i zapewnia najniższe oprocentowanie — obecnie do 8%.

Zebrało fundusze Centralna Kasa przeznacza na finansowanie rolników, jżorganizowanych w 3.000 — różnych spółdzielni rolniczych

670.000 rolników z tych spółdzielni gwarantuje za pożyczki z Centralnej Kasy całym swoim majątkiem; ziemią, budynkami i inwentarzem

DAJE WIĘC CENTRALNA KASA CAŁKOWITE ZABEZPIECZENIE I NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE WKŁADÓW

OSZCZĘDZAJCIE I LOKUJCIE SWE OSZCZĘDNOŚCI w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych

w Wilnie, ul. A. Mickiewicza № 28. Tel. 13-65.

## Dar Polski dla miasta Wiednia.



Portret króla Jana Sobieskiego pędła Michała Borucina — Komitet Obchodu 250-lecia Odsieczy wiedeńskiej dla miasta Wiednia. Obraz ten o wymiarach 2,70 na 2,70 m. przedstawia postać wielkiego króla na koniu na tle krajobrazu wiedeńskiego.

## Otwarcie wystawy hodowlanej.

Dzisiaj o godz. 9-ej rano nastąpi otwarcie Wystawy Hodowlanej, to jest pokaz koni, bydła, owiec i trzody chlewnej.

## Zwierzątka futerkowe, drób oraz najmilszy towarzysze i przyjaciele.

Za pawilonem rybackim, na placu, gdzie była muszla orkiestry, porożbione namioty. Zdaleka już słychać pianie, gókanie, gaganie, kwakanie, szekanie... Słowem zupełnie jak w czasie sesji w Genewie...

Imiona także przeróżne... Tu pysznią się „Karmazyny” ogromne, czerwone, mieniące się przebiegato zwanym Rhode Islands Reds — p. Wękołowicz z Wilna, w wielkim osobnym kurniku. Obok Leghorny p. Chomińskiej z Olszewa, te znowu białe, też piękne. Jedne i drugie cieszą się powodzeniem, bo dużo i małych klatek z nimi powstawiano. Zwraca uwagę ogromny kogut p. Skuliszewskiego (kl. 51).

Te czarne kolosy z czerwonym grzebieniem i koralami białymi — to są „minorki”. Chyba „majorki”? Hodowcy — p. Kondratowicz i p. Szczepanowicz z Wilna. Pstre, także wielkie — Plymouth Rock'i. Ogony jak i poprzednich, prawie tak jak bażantów. Hodowcy pp. Szczepanowicz i Michasionek.

Żółte są „Orpingtony”. Białe zaś — „Bramaputry”. Są też „Kukułki pstre”, „Zielononóżki kuropatwiane” i inne.

Gęsi. Pomorskie białe. Te piękne sztuki — to p. Emmy Major z pod Mickun. Pomorskie szare tej właścicielki są jeszcze efektowniej. Z białych zwracają uwagę p. Paluchowej z pod Ostrołęki.

Kaczek gadatliwa gromada daje zdaleka znać o swej obecności. Osobliwości są tu „Orpingtony żółte” w jasnym kawowym kolorze.

Królików jest cała masa. Przemie, śliczne zwierzątka przeróżnych ras i maści. Popielate „Chinchile”, wielkie puszyste „Angory”, „Wiedeńskie niebieskie”, szlachetne w kolorze „Bany” lub „Bobry”, „Gronostaje”, „Barany francuskie”, „Popielice”, „Srebrzyste francuskie” (szaro-srebrne), i także „żółto-srebrne”, „Olbrzymy (naprawdę) belgijskie” i wreszcie angorskie czarno-popielate. Nie wymieniamy właścicieli. Jest ich zbyt wielu na to.

Lecz najciekawszy dla przeciętnej publiczności jest dział futerkowców dżików. Fenna Serwecz wystawia wspaniałe, srebrne lisy a dalej matryki, kosztowne „norki”, bojaźliwe „Szopy i skunksy. Liski biegają po klatce, szopy trzosiłkiwie do siebie przylatują, boją się zgrai hałaśliwej, przelewającej się obok nich. Najmniej skunksy robi sobie z tego wszystkiego, najspokojniejszy, choć z wielkim przejęciem, gryzie łeb karpia.

P. Karpińskiego z pod Warszawy są efektowne brunatne piżmowce, szczerzy ogromne, o gęstym obfitem futerku. Są szopy ciemno-brązowe i „kuna domowa” z Wodzisławia, łechorze, łasice, młode, zwykłe liski i wielki z wileńskiego ogrodu zoologicznego.

Skulone w może za niskiej klatce dwa pawie p. Dumnickiej z Wilna, panterki siwe, oraz śliczne niebieskie i białe z Grodna.

Kończąc już z ptactwem zawiadamiam o gołębie. Jest ich moc, rozmaitych. Najwięcej przecież pocztowych. Duma: charakterystyczna postać. Postawa prawie bojowa. Ptaki bohaterkie, lotnicy, gońcy niezmordowani. One uratowały niejedną zagrożoną, a może i utraconą placówkę. Czy w wojnie, czy też w pokoju, wierne, niezawodne — chyba w śmierci. Verdun ratuje gołąb pocztowy i otrzymuje „Croix de Guerre”.

Ostatnie odpowiadam te, które po nad praktyczne i materialne usługi, dają człowiekowi więcej. Wartości.

## LECZNICA

Litewsk. Stow. Pom. Sanit. przy ul. Mickiewicza Nr. 33-a tel. 17-77 (daw. nr. 28) wznosiła przyjęcia chorych przez lekarzy specjalistów w godzinach od 9—2 w dzień i od 5—7 wieczorem.

## Zniesienie koncesyj na sprzedaż wyrobów tytoniowych

Sprzedaż wyrobów tytoniowych na mocy ustawy z 1922 r. oparta była na koncesjonowaniu. Otrzymały takie koncesje pociągali za sobą dużo starań i kosztów, gdyż władze skarbowe wymagały przytem szeregu dokumentów, przeto szczególnie w mniejszych ośrodkach po wsiach i ośrodkach brak jest sprzedawców wyrobów tytoniowych.

Z tych względów, jak donosi „Gazeta Polska”, Ministerstwo Skarbu wystąpiło z projektem rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zwolnieniu sprzedawców wyrobów tytoniowych od obowiązku uzyskiwania koncesyj. Według tego projektu, aby się zająć sprzedażą wyrobów Polskiego Monopoliu Tytoniowego, wystarcza powiadomić władze skarbowe, że także przedsięwzięcie się otwiera.

Rozporządzenie to ma być wydane w najbliższym czasie i wejść w życie z dniem ogłoszenia. (w)

## Kontakt gospodarczy Łotwy z Wileńszczyzną.

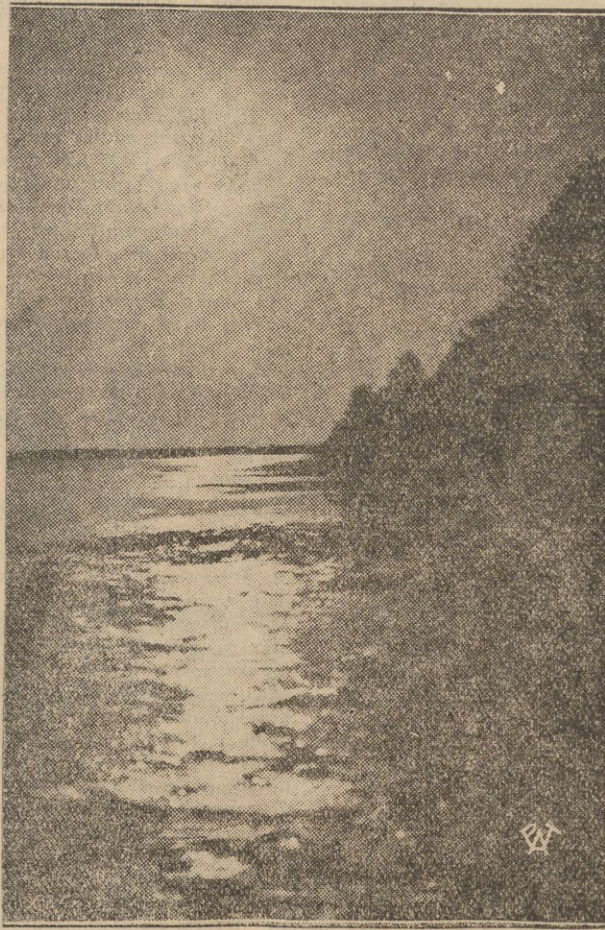
W dniu wczorajszym przybyła do Wilna z okazji III Targów Północnych wycieczka kupców i przemysłowców łotewskich. Wycieczka ta ma charakter rewizyty w związku z ostatnim pobylem kupców wileńskich na Łotwie.

Nawiązując do przeprowadzonych przez kupców wileńskich (w czasie ich pobytu w Rydze) rozmów z ryskami przedstawicielami handlu i przemysłu w kierunku nawiązania wzajemnych stosunków handlowych

pomiędzy Łotwą a Wileńszczyzną, należy się spodziewać, iż pobyt gości w Wilnie spowoduje zawarcie szeregu konkretnych transakcji.

Dowiadujemy się, że przedstawiciele przemysłu i handlu łotewskiego mają poczynić szereg zakupów towarów miejscowych. Przedmiotem transakcji ze strony wileńskiej mogą być skóry surowe i wyprawione, rękawiczki, wosk pszczoły, szczecina wyrobiona i ewentualnie niektóre płody rolne.

## Jezioro Szczutowskie w blasku księżyca.



Do mniej odwiedzanych przez turystów części kraju należą jeziora powiatu tyńskiego. A przecież dzięki swemu malowniczemu położeniu zasługują one na bliższe

poznanie. Na zdjęciu jezioro Szczutowskie w pow. typińskim w blasku poświaty księżycowej.

## Wycieczki na Targach.

W ciągu dnia wczorajszego Targi i Wystawa Lniarska były zwiedzane przez liczne rzesze młodzieży szkolnej a także przez wycieczki pozamiejsowe. Ogółem przybyło z różnych miast Rzeczypospolitej 3000 osób. Z samej Warszawy przybyło 1400 osób. Z zagranicy przybyła wycieczka łotewska składająca się z 50 osób. W dniu dzisiejszym spodziewane jest przybycie do Wilna celem zwiedzenia Targów około 3000 osób.

Przybyło także z Wileńszczyzny do Wilna wiele działaczy a to w celu wzięcia udziału w zjeździe gospodarczym BBWR. Wojew. Wileńskiego i zwiedzenia Targów Północnych

—o—

Sz. Z. Kl.

# KURJER SPORTOWY.

## Sen bokserów.

Bokserzy śpią, tak brzmi rzeczywistość, rzeczywistość przykra, ale prawdziwa.

Sen trwa od wiosny, a ściślej mówiąc od wyjazdu Kłoczowskiego, który jako organizator dodawał dużo energii i sam pracował w pocie czoła, by Wilno dźwignąć z tej okropnej melancholii.

Wyjazd Kłoczowskiego spowodował kompletny zastój w boksie. Dziś dopiero zaczynamy oceniać człowieka, brak którego odczuwamy. Przecież w życiu tak zawsze prawie bywa, że dopiero oceniamy się wszystko po niewczasie. Stwierdziłszy więc, że boks wileński przeżywa kryzys, ale kryzys ten musi kiedyś nareszcie się skończyć, bo Wilno miało i ma wszelkie zadatki ku temu by stać się jednak nieco poważniejszym ośrodkiem bokserskim. Lat temu kilka rozpoczęliśmy w sposób bardzo piękny historię sportu bokserskiego, organizując nie tylko krajowe zawody, ale również i spotkania międzynarodowe.

Wszystko to jest, niestety, przeszłością, która zachowała się jedynie w naszej pamięci.

Twierdzić jednak stanowczo, iż Wilno nie tylko może, ale nawet musi stać się miastem bardziej „bokserskim”, miastem, które w okresie jesieni i zimy nie będzie spało, a wręcz przeciwnie coraz częściej da znak swego twórczego życia. Boks właśnie najbardziej nadaje się ku temu, by jesienią i zimą wykorzystywać długie wieczory, by wykorzystywać wolne terminy, organizując szereg ciekawych i wartościowych pod względem sportowym spotkań.

Apelujemy więc do odnośnych bokserskich władz by wzięły pod uwagę słowa nasze i w miarę swych sił rozpoczęły już teraz, wprost natychmiast, akcję w kierunku zakontraktowania szeregu spotkań, bo wówczas i zawodnicy rozpoczną swoje treningi, a zawodników, młodych sił i talentów nie będziemy potrzebowali szukać ze światłem.

Miejmy więc nadzieję, że jak zwią-

zek bokserski, tak i W. K. S., który zorganizował u siebie liczną i dobrą sekcję bokserską, dołożą wszelkich starań, by przerwać tę melancholijną śpiączkę. Każdy dzień jest dziś bardzo drogi.

## TENISIŚCI CHCĄ GRAĆ.

W niedzielę o godzinie 10 na kortach parku sportowego ma się rozegrać turniej tenisowy o mistrzostwo Wilna kl. B.

W turnieju tym prócz wilanin nikt więcej nie będzie brał udziału, ale ze względu na wyrównany poziom gry wilanin turniej ten może obudzić dość duże zainteresowanie. Przeciwnikami B. to cała nadzieja nasza na przyszłość i na młodych tenisistów trzeba koniecznie zwracać baczną uwagę. Można przypuszczać, iż pogoda w danym wypadku nie stanie już nam na przeszkodzie i turniej zakończy się na kortach a nie przy zielonych stolikach.

## PRZED STARTEM MOTOCYKLISTÓW.

W niedzielę odbędzie się zapowiadany od dłuższego już czasu ciekawy rajd motocyklowy Rozgłośni Radja Wileńskiego.

Przed rajdem, w sobotę w lokalu Wil. Tow. Cykl. i Motocyklistów Zygmontowska 4 odbędzie się o godz. 17 zbiórka wszystkich zgłoszonych do rajdowania zawodników. Zawodnicy otrzymają numery startowe oraz wszelkie informacje dotyczące rajdu, który przebiegać będzie trasą Wilno—Troki—Wilno—Niemeny—Wilno.

Organizatorzy rajdu szykują cały szereg cennych nagród, wśród których na uwagę zasługują przepiękne puchary kryształowe zaofiarowane przez Rozgłośnię Wileńską.

## WILNIANIE MAJĄ REPREZENTOWAĆ ARMJĘ POLSKĄ.

We wrześniu ma się odbyć mecz piłkarski drużyn wojskowych Polski i Rumunii.

Polskę mają reprezentować piłkarze Legii i WKS. Wileńskiego. Z dwóch tych drużyn ma być ułożona reprezentacja. Wilnian spotyka więc dość wielki zaszczyt.

## Zbiórka na Challenge 1934 r.

W dniu 10 września r. b. na terenie III Targów Północnych odbędzie się zbiórka na Challenge 1934 r., który w myśl regulaminu Challenge'u organizuje to państwo, które zwyciężyło w ostatnich zawodach. Komitet Woj. Wileński LOPP, zwraca się z apelem do ogółu społeczeństwa, wierzając głęboko, że to społeczeństwo, które zawsze wydatnie popierało wszystkie poczynania Ligi i dziś nie odmówi swego poparcia, i aby utrzymać nagrodę zdobyłą przez s. p. pilotów por. Żwirke i inż. Wigurę, złoży ofiarę na organizację Challenge'u.

**EUGENJA KOBYLŃSKA**  
**ŚWIAT W SZKOLE**  
(pamiętnik nauczycielki)  
Książka ta wyszła już z druk. „Lux” i jest do nabycia w księgarniach wileńskich.  
Skład główny w księg. Św. Wojciecha  
CENA Zł. 3.50.

## Pogotowie doraźne dla dzieci ulicznych.

Dowiadujemy się, że zarząd miasta w najbliższych dniach zamierza uruchomić doraźne pogotowie dla dzieci ulicznych. W pogotowiu tem będą ulokowane dzieci niewiadomych rodziców, żebrzące lub waleśjące się bez opieki po ulicach.

Pogotowie doraźne prowadzone będzie przez zakład Sióstr Salezjanek (W. Stefańska 36). Koszty utrzymania dzieci pokrywać będzie wydział opieki społecznej zarządu miasta.

## Marja Pielko skazana na 3 lata więzienia.

Wczoraj sąd apelacyjny rozpoznał sprawę zabójczyni S. p. Purty, Marji Pielki, która w sądzie okręgowym została skazana na 3 lata półtorarocznego więzienia.

Apelował prokurator, domagając się bardziej surowego wymiaru kary. W skardze swej prokurator zgadzał się z orzeczeniem sądu okręgowego, że zabójczyni nie działała pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego, jednak uważał, że 1 i pół roku więzienia za życie ludzkie jest karą zaniżoną.

Na rozprawie prokurator powołał czterech nowych świadków, którzy jednakże do sprawy nie nowego nie wniosli.

Marja Pielko była bardzo zdenerwowana, bardziej niż podczas rozprawy w sądzie okręgowym. Składała te same wyjaśnienia lecz bardziej chałtucznie, a w wielu momentach niejasno.

W ostatnim słowie, po przemówieniu obrońców swych (mcc. Falewicz-Szulkowski i mcc. Andrejew) Pielko znowu zaczęła opowiadać od początku tragedię swego położenia z Purty, jakby chcąc tem wzruszyć sędziów.

Wyrok — 3 lata więzienia. Pielko zaliczona do przewencyjny, ale nie zaliczona do niesłychanych w więzieniu, ponieważ rozprawa główna a apelacyjna. W ten sposób Pielko przesiedzi w więzieniu, jeżeli nie zostanie zwolniona przed terminem z powodu dobrego sprawozdania się — 3 lata i 5 miesięcy.

O skardze kasacyjnej nie wspomniła żadna ze stron.

Włod.

## „To nie była zwykła kradzież...”

Na pierwszej ławie wśród publiczności w sądzie grodzkim siedzą dwaj panowie. Czeka na swoje sprawy. Obok tkwią nieruchomości służbowe policjanci. Asyeta.

— Pan szanowny za co?

— Za cud.

— Za cud? Co to za robota?

— Żadna robota. Cud...

Nieskończony odpowiedź. Wywołano jego sprawę. Usiadł na ławie oskarżonych. Julian Stokci, czy przynajmniej się pan do kradzieży pary bucików na szkole Mankiewiczowej, dokonanej na rynku Łukiskim.

— Nie, panie sędzio, to nie była zwykła kradzież — to był, jakby to powiedzieć — cud.

— Proszę... Tak było. Stała koło stolika z cukierkami i gram w parę i nieparę. Naokoło tłum ścisła boki. Wtem czuję, że coś mi „buch” w piersi i spado „za pazuchy”. Patrzę — parę bucików, eleganckich — akurat na moją nogę. No — myśle — dar nieba — prowadzą cud. A tu pani Mankiewiczowa rozróża tłum i wpada na mnie. Złodzieju — krzyczy — oddaj buciki. Odczep się babo — powiadam, bo to nie twoje buciki, a ze stanem mi wprost z nieba. Zaraz podszedł, prosił sędzię, policjant i mnie, Bogu ducha winnego odpowiedział do komisarja, a buciki odebrał.

Pani Mankiewiczowa zeznaje, że w tłoku rynkowym ktoś jej skradł ze straganu buciki. Poszukując sprawcy, dojrzała Stokciego, który tulił do piersi skradzioną parę i grał w cukierki. Czy to on skradł, nie wie.

Na sprawę nie stawili się policjanci bawiający na ulopie. Sędzia odroczył ją na inny termin.

— Ma pan szczęście — rzekł drugi pan z asystą do Stokciego, zajmując koleję miejsce na ławie oskarżonych. Świadkowie w mojej sprawie stawili się wszyscy.

Włod.

## RADJO

SOBOTA, dnia 9 września 1933 r.

7:00: Czas. Gimnastyka. Muzyka ludowa. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gospodarza. 11:57: Czas. 12:05: Muzyka. 12:25: Przegląd prasy. Kom. meteor. 12:35: D. c. muzyki. 12:55: Dziennik połudn. 14:50: Program dzienny. 14:55: Muzyka żydowska. 15:25: Giełda rolnicza. 15:35: Tr. mistrzostw tenisowych. 16:00: Audycja ze Lwowa. 16:30: Liniowa audycja: Recytacje wierszy Ilakowiczówny, monolog i pieśni ludowe. 17:00: „W. grodzie Sobieskich i Żółkiewskich”. 17:15: Muzyka lekka. 15:15: „Przejeżdżamy Kanady” — odezyl. 18:35: Koncert. 19:05: Rozmaitości. 19:15: Wiad. z pola bitwy. 19:25: Tygodnik litewski. 19:40: Kwadrans litewski. 20:00: „Ognisko strzeleckie” — na wzgórach Altarij w związku z uroczystością 25-iej rocznicy istnienia Zw. Strzeleckiego na Wileńszczyźnie. W progr. orkiestra, chór strzel. gawęda i tańce. Reportaż. Tr. na całą Polskę. 20:45: Godzinia żyweń. 21:05: Dziennik wiecz. 21:15: Przegląd prasy roln. kraj. i zagr. 21:25: Godn. na żyweń. 22:00: Muzyka tańcowa. 22:25: Wiad. sportowe. 22:35: Kom. meteor. 22:40: Muzyka tańcowa.

## NOWINKI RADJOWE.

### BACZNOŚĆ NA NIEDZIELĘ.

A więc to już jutro w niedzielę oczekują radiolubniecy dwie emocjonujące imprezy zorganizowane przez Rozgłośnię Wileńską. Pierwsza to reportaż z Radiorajdu motocyklowego z groleskowym konkursem na najwlotniejszą jazdę, o której przebiegu informować będzie wprost z tras reportaż sportowy.

Druga — tegoż dnia emocja — to konkurs muzyczny, ogadrywanie płyt gramofonowych z fragmentami najśliczniejszych operetek. Na góry na sumę zgórą 200 złotych oczekują pilnych słuchaczy. Nadawanie pływ zaczyna się o godz. 20, poprzedzone odczytaniem regulaminu konkursowego. Słuchajcie i uważajcie.

### ACH, TEN LEN.

W celu popularyzowania hasła „ziemia nasza powinna nas odziać i żywić”, do czego w olbrzymim stopniu przyczyni się coraz lepiej rozwijająca się akcja lniarska, w studio wileńskim odbędzie się dzisiaj w sobotę o godz. 16.30, specjalna „audycja lniarska”, na której program złożą się stosowne recytacje i pieśni ludowe.

### OGNIŚKO STRZELECKIE.

Na całą Polskę transmituje Radjo Wileńskie fragment z uroczystości 25-lecia Związku Strzeleckiego. Orkiestra, chór strzelecki i tańce przy ognisku na wzgórach Altarij pójda na anteny o godz. 20.45.

## Uwaga, proszę państwa, fotele rzeszczą.

— Jak skończysz szkołę, zdasz maturę, pójdziesz do biura, zostaniesz maszynistką, potem sekretarką, może referentką, będziesz miała 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy, potem 6-tygodniowy, potem...

— Jak odwalę te przekleste egzaminy uniwersyteckie, pójde na belferkę, zamłowania nie mam, ale co, to nie szkuta, tyłu jest przecież nauczycieli, nie świeci garnki lepią. Po tem długie wakacje, no i zawsze to coś znaczy; pan profesor, panu profesorowie:

— Mój, widzicie kumo, ciągle w skórę dostaje, bo mu nauka oporem idzie, a przecie nie dam, żeby tu w domu na ojcowiznie zmarniał. Wójtownski syn — musowo do miasta na pana urzędnika się wykie rować. Przecie nie będzie rodzicielskiego pola obrabiał, jak ten dziedzica, co wcale po nim nie znać, że uczony, cały dzień po polach lata, a że z miasta nauki byknął, to ludziów pogania: „A tak mój panie Jacenty bo to len taka głębia lubi, a pszenica żeby lepiej obrodziła, to musi...”

— Moja pani, moja pani, to mnie wczoraj zganiwała nauczycielka, doradzała żebym moją Franię do zawodowej szkoły oddała „dziewczynie” — mówi — z nauką trudno idzie, a w rękę żręczna, toby mogła sobie na swoim popracować, warsztat założyć...

— Widzicie ja rzemieślnika z mojej Frani chce zrobić, bo stróżowska ciotka. Na śmierć się zaburze, resztki włosów dziewczynie że łba wyrwę, a w tę białą czapkę ją ubiorę. Z pod 9-go dozorcówna, to tera na poczęcie już trzeci rok siedzi, z głodu tam poprawdzie zdycha, dniami i nocami deżuruje, ale szacunek ludzki ma... urzędniczka jest i tyła.

Różne głosy z różnorakich warstw pochodzące tej samej niestety typowej polskiej choroby są objawem — wygodnictwa i marazmu pychy i snobizmu życiowego.

Wyrazem nawskroś konsumencijskiego stosunku do życia: biurowa praca, gotowy fotel, wygodny i bezpieczny — własny warsztat, praca na małym, ale własnym zagonie mniej nęci, bo więcej inicjatywy i odpowiedzialności wymaga.

Wysiedziany fotelik, czy krzeselko pani referentki, urlopik, trzynasta pensjka, podwyżka, emerytura, renta starcza, oto ideały życiowe przeciętnego obywatela polskiego. Wygodne i bezpieczne, przeto ponętne do chwili obecnej, jeszcze do wczoraj, jeszcze przed godziną... Aż tu nagle trach. Fotele kierowników, krzeselka referentek — trzeszczą. Redukcja, selekcja i wyłazające z poza nich, ze wszystkich stron przerosł t. zw. inteligencji, półinteligencji, ćwierćinteligencji, bezzachowowej, pozbawionej własnego oblicza, wszelkich szans.

Tragedja tysiąca utalentowanych i zdolnych, tragiczniejsza groteskowa drugiego tysiąca polamańców i snobów życiowych („Co ja właściwie umiem, na co moja Matka te przekleste łacińskie gramatyki wkuwała, a poco były te korepetytory, co na nich ostatnie grały się sprzedawało, bo to tepe, a niechętne do nauki było dziewczysko”).

Tak proszę państwa, fotele trzeszczą, albo się każdy jeden zbiera w garść i jak choć trochę lepszy dzień zażwita za własny chyci młotek, fiu-meczki z nosa wypuści i do pracy staje nie wedle chimerów, ale zdolności i możliwości indywidualnych, albo koniec z nami.

Niemaj wygodnych krzeseł w zaciśnięm Teatrze Dzisiejszym, darmowych kartek, właśnie na gapę.

Wszyscy musimy nauczyć się żyć, niema miejsca dziś, a napewno nie będzie i jutro dla tych, którzy potrafili tylko i jedynie „być żywi”.

## Z wystawy „nowoczesne metody księgowości.

Dn. 5 bm. o godzinie 17 odbyło się otwarcie Pokazu — Wystawy nowoczesnych metod księgowości w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych, ul. Mickiewicza 18, za inicjowania przez Związek Księgowych w Polsce, Oddział w Wilnie.

Idea przewodnią inicjatorów jest zapoznanie zainteresowanych części społeczeństwa z postępem i najnowszymi zdobyczami w dziedzinie księgowości.

Zadaniem nowoczesnej zorganizowanej działy księgowości jest w najkrótszym czasie i najtańszym kosztem danie odpowiedzi na wszelkie pytania kierownictwa danej firmy i tym sposobem umożliwić racjonalne prowadzenie przedsiębiorstwa.

Dolęchczasowe systemy księgowości w wielu wypadkach nie potrafiły w należyty sposób wywiązać się z tego zadania, co ujemnie odbija się na całości przedsiębiorstwa. Nowoczesne systemy księgowości dzięki swej elastyczności mogą być łatwo dostosowane do każdego rodzaju przedsiębiorstwa, a z uwagi na swoją strukturę mogą być z łatwością prowadzone z uwzględnieniem wszelkiego rodzaju specjalnych żądań stawianych przez przedsiębiorstwa.

Na uwagę zasługują ta okoliczność, że w hier. bie demonstrowanych systemów są takie które odpowiadają wszelkim wymogom stawianym księgowości w dobie obecnego jednoczesnego nie są niezwykle tanie, bo poczynając od zł. 40 — za całość.

Na wystawie są demonstrowane systemy „Romes”, „Definitiv”, „Delofbach”, Hintza, Millera, Lewandowskiego i Taylora Kina.

Szczegółowe zapoznanie się z systemami ułatwiają prelekcje wygłaszane w godz. 17 do 19 przez specjalnego instruktora przybyłego z Warszawy.

Wystawa będzie otwarta jeszcze tylko dwa dni, więc należy się spieszyć, gdyż nie przedkładać się sposobność oglądania tych systemów księgowości naraz.

Codziennie o godz. 17 generalny sekretarz Związku Księgowych w Polsce p. K. Smoleński wygłasza 2 godz. prelekcję, jak należy stosować nowe metody księgowości i jakiej osiąga się z tych metod korzyści. Wystawa otwarta dla publiczności w godzinach od 15 do 20.

